

KRZYSZTOF GOMBIN

„TO ZŁYCH ATEŃCZYKÓW PARLAMENT, NASZ NIE TAKI”,  
CZYLI O STAROŻYTNEJ GRECJI  
W INTERPRETACJI TRYBUNALSKICH KAZNODZIEI

Wartość polskich kazań epoki baroku, jako cennego źródła do wielu aspektów badań humanistycznych, wskazywano w literaturze już wielokrotnie. Jedną z najważniejszych prac z tej dziedziny jest książka Janusza Droba<sup>1</sup>. Tekst niniejszy jest próbą analizy wykorzystania przez osiemnastowiecznych kaznodziei związanych z Trybunałem Koronnym toposu miasta (ubranego przez nich w ateński kostium) jako „miejsca złego”<sup>2</sup>.

Wzorce zaczerpnięte z antycznej Grecji w czasach staropolskich wykorzystywano dość często, zarówno w publikowanych tekstach, jak i towarzyszących im grafikach<sup>3</sup>. Hellada była też wzorem, do którego chętnie odwoływali się mówcy, kaznodzieje oraz teoretycy piszący o Trybunale Koronnym. Poglądy te wyraził chyba najpełniej Andrzej Lisiecki, który w *Przedmowie* do swego fundamentalnego dzieła o Trybunale pisał: „Zacna była w Europie Iaśnie

---

Dr KRZYSZTOF GOMBIN – adiunkt Katedry Historii Sztuki Nowożytnej, Instytut Historii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: kgombin@vp.pl

<sup>1</sup> J. A. D r o b, *Trzy zegary. Obraz czasu i przestrzeni w polskich kazaniach barokowych*, Lublin 1998.

<sup>2</sup> O interpretacji tego toposu w polskich kazaniach siedemnastego wieku por.: D r o b, *Trzy zegary*, s. 182 n.

<sup>3</sup> Por. J. B e d n a r s k a, *Z dziejów polskiej ilustracji panegirycznej. Motywy i tematy antyczne w polskiej panegirycznej ilustracji książkowej*, t. I, Katowice 1994, passim; t a ż, *Z dziejów polskiej ilustracji panegirycznej. Problematyka stylistyczno-formalna polskiej panegirycznej ilustracji książkowej*, t. II, Katowice 2005, passim, zwłaszcza s. 137 n. Warto przypomnieć, że miano „Nowych Aten” otrzymała również jedna z najpopularniejszych osiemnastowiecznych polskich encyklopedii Benedykta Chmielowskiego.

Oświecone Stany Koronne męstwem i dzielnością Grecya, przesławne były w niey rozumem y naukami Ateny; ale w Atenach nad to wszystko świątobliwie słynął sprawiedliwością Areopagus; którego tak wielka y tak poważna była prerogatywa, że go y sami ochraniać musieli Tyranowie<sup>4</sup>. W toku swoich wywodów Lisiecki podawał, opierając się na dziełach antycznych historyków, dziesiątki przykładów funkcjonowania greckiego, a zwłaszcza ateńskiego wymiaru sprawiedliwości. Przykłady starożytnych Aten i Sparty przywoływano także i w kazaniach, w których Trybunał wielokrotnie określany był mianem „polskiego Areopagu”. Najczęściej zdarzało się to w pozytywnym kontekście. Tak na przykład Stanisław Kałuski głosząc kazanie do deputatów odwoływał się do tradycji starożytnej Sparty i jej króla Agisa (Agistisa), który to według kaznodziei: „Oczyścił z exorbitacyi Ratusz, lub go nie wyłocił, mu za to ozdoba y chwała wiekuście rośnie. To tak Tobie Jaśnie Oświecony Trybunale, luboć to ieszcze nie ze wszystkim dokończony Ratusz, nie stąd będzie chwała, że go ozdobisz, ale że go sprawiedliwością obiaśniesz<sup>5</sup>. Znacznie rzadziej natomiast przywoływano starożytną Grecję wtedy, gdy chciano pokazać wzorzec negatywny, choć można odnotować i takie przykłady. Jezuita, ks. Piotr Dunin pisał: „Wy się z niemi [dysydentami – KG] Panowie moi, tak pieścicie, obserwujecie, za Deputatow, pominąwszy Chrystusa w Katolikach, obieracie, do Ofiary Świętej sprawiedliwości Harpie przybieracie. Nie mogę ia o intencji takiego dobrze trzymać katolika, który dissidentów na tę świętą funkcję promuje, trzyma, faworyzuie. Y owo nie dobre do tey ofiary przygotowanie, kiedy wzięwszy chrapkę ieden na drugiego, mowi: o dać mi Bog bydź z Deputatem, zagram ia z jegomości, ale wyskoczymi z Wioski, z moiego sąsiedztwa, z gotowym na potępienie adwersarza swego dekretem, przychodzi do izby, kontrowersji nie słuca i snadź

<sup>4</sup> A. L i s i e c k i, *Trybunał Główny Koronny Siedmią splendorów oświecony*, Kraków 1638, s. A.

<sup>5</sup> S. K a ł u s k i, *Kazanie na solenney wotywie Trybunału Koronnego za Prezydencyi I.W. I.M. X. Iana na Pokrzywnicy Pokrzywnickiego* [...] [Lublin 1695], s. B. Por. K. G o m b i n, *Staropolskie relacje o lubelskim Ratuszu – siedzibie Trybunału Koronnego*, „Prace Polonistyczne” 63 (2008), s. 51. O innych przykładach zaczerpniętych ze starożytnej Grecji por. np.: J. T c h ó r z e w s k i, *Kanonizacya sprawiedliwego sędziego* [...] za Prezydencyi [...] *Stefana Dunina* [...] z *Piotrkowskiej Katedry* [...] ogłoszona [Kalisz 1741], s. C2 v.; A. D o m a r a d k i, *Rekompensa Sprawiedliwości Koroney bez obtudności serdeczna bez miary wielka, bez respektu szczerza* [...] *Jaśnie Oświeconemu Trybunałowi deklarowana y oddana* [...] [b.m.w. 1724], s. Dv.; J. B o g u c k i, *Wzrost nieustającej S. Sprawiedliwości Jaśnie Wielmożnym Sędziom* [...] w *Kościele Farnym Piotrkowskim Przy powitaniu na Reasumpcyi Świętej funkcji Trybunalskiej Jaśnie Wielmożnych Gości* [...] [Kalisz 1732], s. s. D2-D2 v; „Kuryer Polski” 1748, nr 612.

ieszcze drugiemu przeszkadza. Fakcie między kolegami czyni, daie i bierze co się godzi w gospodzie informacynie; Sędzia oraz Patron. Nuż ieżeli sto ubogiej szlachty, wdow, małomocnych sierot siedząc długo, y trawiąc się pod rejestrem, doczekać się nie mogą. Iednemu drugiemu y trzeciemu Panu ustępować y z Rejestrem lecieć muszą, z rozpaczą prawie czy się kiedy go doczekają; y moy dobry Boże, ci płaczą, a registr mienionego tańcuje. Po Atheńsku to coś Panowie, nie po staropolsku. Przyjechał Demetrius kiedyś do Athen w Miesiącu styczniu, y dusznie chciał widzieć Ofiarę pewną, która furowym prawem Boskim, opisany swoi czas w Nowembrze albo Listopadzie miała, którego się tylko a nie inszego miesiąca odprawować była powinna. Tu się Pan wielki napiera. To zaś czego chce wbrew biie prawu. Co czynią żeby y prawo pogłaskać y Pana nie urazić. Odmienia Registr Statocles Ianuariuszowi, y tak z Kollegami dekretuie. Nie może tu Demetrius tak długo czekać y trawic się, niechże Styczeń będzie przez dekret pro hac vice Novembrem, a tak y prawu dosyc się uczyni y Demetriuszowi; kiedy ofiara rzecze sama Styczniowa, będzie w przechrzczoney listopadzie”<sup>6</sup>.

W sposób jeszcze bardziej interesujący rysuje się opis, stylizowanego na greckie, miasta trybunalskiego w kazaniu jezuita, ks. Józefa Kleczyńskiego<sup>7</sup>, który pisał: „Zgorzał kiedyś Ateński ratusz, tak że Parlament gdzie indziej przenieść się musiał [...] Iedni z tych do których się przenosił Grecki Trybunał, cieszyli się drudzy płakali. A co za przyczyna differencyi? Rzeczecie: To pewnie cieszyć się mieli prawdziwi owi od ubóstwa, nędzy, głodu, sieroctwa Pacyentowie, że się zbliżonymi do ich Territorium Sądami mniejszą podróżą, y głodu expensą, ich żebranina obeidzie, a czyże przeniesiona do nich sprawiedliwość, iako kwiat przesadzony z mieysca na mieysce, umdlonym długą expektatywą prośbą, prędzey i pożyteczniey zakwitnie. Toć dobrze: Aliqui gaudebant, Cieszyć się, rzeką inni miały kramy, sklepy, przedaże, kupiectwa myśląc sobie, a czyże przecię na pretextowe a w samey rzeczy wetujące krysek y sentencyi Sądowych donatywy, różne specyaliki zbywać się będą.

<sup>6</sup> P. D u n i n, *Nowe święto ofiarą sprawiedliwości albo kazanie przy solenney wotywie na zaczynaniu Trybunału Koronnego [...] w Piotrkowie* [Lublin 1683], s. Av-A2.

<sup>7</sup> Józef Kleczyński, herbu Strzemię (ur. 15 III 1675 na Rusi Czerwonej, zm. 19 II 1725 w Łucku), był jezuickim kaznodzieją, wstąpił do zakonu 14 VIII 1690 w Krakowie, święcenia otrzymał 2 IV 1702 tamże; był profesorem filozofii i matematyki w Ostrogu (1704-1706) oraz misjonarzem w Winnicy (1708-1709), w czasach sobie współczesnych jako kaznodzieja cieszył się dużą sławą. Por.: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 282; K. N i e s i e c k i, *Herbarz Polski*, t. V, Lipsk 1840; J. S. P e l c z a r, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w kościele katolickim*, t. II, Kraków 1896, s. 249; t e n ż e, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Polsce*, Kraków 1917, s. 253.

Nazieżdżało się gdzieś za Ateńskim Trybunałem roznych Dam Greckich, podobno niektóre Ad bona fortuna per mala corpora dobierając się, były takie, które na ową (iedney matce radzącej się iakiemby sposobem Sprawę szczęśliwie na Trybunale wygrać miała) podaną pamiętały poradę: Si babueru Veteranum Advocatum et Iuvenea advocendam to iest: ieżeli będziesz miała experencyą prawną doświadczonego Patrona, y w młodey Panience stary niewstyd. Drugie, lub ani w pozwach niepołożone, ani w ad Comparitionem personalem potrzebne, poprzywoziły z sobą Córeczki, żeby pulchre salutando (to ukłony) pulchre saltando (to konwersacya) Adwersarzom swoim turpiter insultent, aż tu żadna wizyty Ateńskiemu Deputatowowi nie odda, poki do kramu Francuzkiego nie wstąpi, specyaliku na komplement potrzebney, albo raczey potrzebuiaćey przyjaźni nie kupi, aż kupcom odbyt i radość: Aliqui gaudebant. Ateńscy winiarze, y ci podobno mówili sobie, a czyże piewnice nasze lepszy oddech mieć będą, częścicy się do wystawienia winnych Antałów na uięcie winnieyszych Sędziów otwieraiąc. Ieżeli też na odmienionym Ateńskiemu Parlamentowi miejscu, iacy osiedli Kompalestrowie mieszkali, y ci gdyby na naszą Rubrycellę y dystrybucyę czasów trafili, weseley by sobie przy wieżdżaiącym Trybunale, Przewodniey (ieżeli ieszcze przewodzić nad Pacyentami zwykli) Przewodniey Niedzieli, niżeli Wielkanocnego Alleluia winszowali; że się iuż po kilkuczasowym odłogu, złotego owych Iagiellońskich snopków doczekali żniwa, y ci mówię Latobantur (choć na Wiosnę) Sieut in die Messis Aliqui gaudebant. Plorobant aliqui powiada Historia: aktórzy y o co proszę płakali? To podobno Ateńscy Mieszczanie mówili sobie: o będziesz tu koło stancyi Gospodarzom dosyć kłopotu, czeladzi domowey niepokoiu, szynkom potrzebnym przeszkody, kamienicom ruiny, y desolacyi, dwóch Panów w iednym domu, a ieden mocniejszy, toć drugiemu musi być ciężko. [...] Choć twardy i szpetny, bo skorupiany dom, niecięży Żółtowiowi, bo sobie tam mieszka y żaden się z nim nie pomieści. Nie Naszemu to IO Trybunałowi przymówka godny to Parlament, co deputat, to Pan, a ów od Amosa Capite 7 widziany: Ecce Dominus et in Manu eius trulla caementarii. Oto Pan, a w rękę iego kielnia Mularska, a czemu nie młotek? Abo ow drąg Mularski do rozwalania murów? Bo to Dominus, Pan, nie zruiniue, chyba naprawi, drzwi do drugiey kamienicy przeciwko prawom nie wybiie, chyba dawne wykucie zamuruje. Ecce Dominus. Kończę hystoryą: Gdy się z publiczną podobno ceremonią wprowadza Ateński Trybunał, alić wielkicy cnoty, y godności Ateńczyka mieszkańca tamecznego Arystydesa płaczącego, potyka iego przyjaciel i spyta czego by płakał? On odpowie: Ingredientem Curiam timeo. Wieżdżaiących się Sędziów boię. On replikuje [...] jakby chciał mówić: czego się sprawiedliwy y niewinny człowiecze

Sądów Ateńskich boisz? wzdyc się ich wierutne niewstydney, y zaboystwa nie boia, gdyż y te, to instancjami możnymi, to przekupnem uspokoione uchodzą. Nie z tąd ia sobie zabieram impet, do winnego powitania I.O. Trybunału Naszego, bo to złych był Ateńczyków Parlament, nasz nie taki”<sup>8</sup>.

Oczywiście trudno traktować powyższą relację jako opis konkretnego wydarzenia. Autorzy kazań, często zresztą, dość swobodnie traktowali zarówno cytowane teksty, jak i opisywane fakty. Należy jednak zaznaczyć, że w 1711 r., a więc zaledwie trzy lata przed opublikowaniem kazania Kleczyńskiego, skutek szalejącej zarazy, miało miejsce istotnie nadzwyczajne przeniesienie Trybunału z Lublina do Jarosławia, w którym to deputaci sądzili od sierpnia do grudnia tegoż roku. W historii Trybunału jarosławskiego da się wskazać fakty, które przy odrobinie dobrej woli uznać można za odpowiadające narracji Kleczyńskiego, np. wielki jarmark, który odbywał się równoległe z początkiem obrad trybunału, czy też proces Elżbiety Sieniawskiej z Konstancją z Potockich Szczuczyną o dobra Toporów<sup>9</sup>. *Notabene* sprawa zakończyła się w Lublinie w 1713 r. (czyli na bezpośrednio poprzedzającym witany przez Kleczyńskiego Trybunale!), a wygrała ją przybyła do Lublina z córką Sieniawska właśnie dzięki dużym kwotom pieniędzy danym deputatom<sup>10</sup>. Pomimo tych ewidentnych inspiracji, bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że relacja Kleczyńskiego była swoistą wypadkową lubelskich doświadczeń, i to w ciągu kilku pokoleń, zebranych w jedno w celu dydaktycznym jako swoisty antywzór.

Termin rozpoczęcia sądów, wymieniony w kazaniu Kleczyńskiego (Przewodnia Niedziela), jednoznacznie wskazuje na Lublin, gdzie Trybunał rozpoczął pracę właśnie w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Negatywne zjawiska przedstawione przez kaznodzieję w opisie „trybunalskich” Aten są

<sup>8</sup> J. K l e c z y ń s k i, *Sprawiedliwość do kontynuacji pod poważną godnych imion protekcją [...] Trybunału Koronnego deputatów od wielkopolskich prowincyi do Lublina przeniesiona a kazaniem na solenney wotywie w kościele Societatis Iesu powitana* [Lublin 1714], s. A-A2. Cytowane tu kazanie ma jeszcze dwie, pochodzące z tego samego 1714 r. wersje, nie różniące się treścią, a jedynie nieznacznie tytułem i dedykacją. Oprócz wydania dedykowanego deputatom, istnieją także dedykowane ówczesnemu marszałkowi Trybunału Piotrowi Kczewskiemu oraz prezydentowi Aleksandrowi Fredrze, por.: I. D z i o k - S t r e l n i k, *Bibliografia starych druków lubelskich 1630-1800*, Lublin 1997, s. 221-222.

<sup>9</sup> J. K u s, *Trybunał Koronny Lubelski w Jarosławiu – 1711*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” 18 (2009-2010), s. 61-64. *Notabene* cytowane tu kazanie Kleczyńskiego z 1714 r. jest pierwszym wydanym w Lublinie drukiem od czasów zarazy z 1711 r. Por. D z i o k - S t r e l n i k, *Bibliografia*, s. 544.

<sup>10</sup> B. P o p i o ł e k, *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669-1729*, Kraków 1996, s. 91.

częstym wątkiem w literaturze XVII i XVIII wieku i często wprost odnoszą się do Lublina. I tak wątek wpływu kobiet na wyroki wydawane przez deputatów pojawia się wielokrotnie w tekstach staropolskich<sup>11</sup>. O żonie mającej wpływać na sędziów, umizgując się do nich, pisał w satyrze *O trybunałach i sądach* Krzysztof Opaliński<sup>12</sup>. W podobnym tonie, na ten sam temat, wypowiedział się Samuel Twardowski w utworze *Satyr na Twarz Rzeczypospolitej w Roku 1640*:

A snadź gdy panowie sprawy swoje maia,  
 Na kilka do Lublina niedziel przyjeżdzaia,  
 Przed czasem y terminem. W którey rożno dobie,  
 Deputatów fawory ziednywaią sobie.  
 Prosząc wprzód ich na bankiet z Paniami pospołu [...]  
 To więc gwoli uciesze y letniemu chłodu,  
 Poproszą ich prywatnie z sobą do ogrodu,  
 Na taką kollacją gdzie naprzód uczynią,  
 Ten porządek, że z domu wezmą gospodynią  
 Z córeczkami pospołu gościom dla zabawy,  
 Gdzie nie tak wino zagrzeye, iako płci tey białey  
 Podbleczone z oczyma owe specjały [...]  
 Gdy przydzie na terminie pomniąc te Ochotę  
 Gdzie iako iuż w niewolą wdali swoje Cnotę<sup>13</sup>.

W relacje damsko-męskie Samuel Twardowski, podobnie jak Kleczyński, wpisuje również wątek korupcyjny, choć odwraca patologiczny mechanizm – to nie białogłowy, jak u jezuickiego kaznodziei, mające sprawę w sądzie

<sup>11</sup> Wspominał o nim niejednokrotnie również sam Kleczyński: *Prawda Jaśnie Oświeconego Trybunału Koronnego herbownemu w Oyczystey bramie Rycerzowi Jaśnie Wielmożnemu Jmci Xxiędza (sic!) Jana Pokrzywnickiego tegoż Trybunału Prezydenta [...] u Fary Piotrkowskiej* [Toruń 1712].

<sup>12</sup> K. O p a l i ń s k i, *Satyry*, oprac. L. Eustachiewicz, Wrocław 1953, s. 153.

<sup>13</sup> S. T w a r d o w s k i, *Satyr na Twarz Rzeczypospolitej w Roku 1640* [Lublin 1640], s. Cv-C2v. Por. też: K. G o m b i n, „Bankiety są wielką koruptelą Trybunalistów”. *Uczty z udziałem deputatów w oczach współczesnych*, w: *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, red. J. Lileyko, I. Rolska-Boruch, t. IX, Lublin 2008, s. 218 n. W niniejszym artykule posłużono się pierwodrukiem *Satyr*a, wspomnieć należy jednak, że istnieje współczesne wydanie tego dzieła (S. T w a r d o w s k i, *Satyr na Twarz Rzeczypospolitej w Roku 1640*, oprac. S. Baczewski, Lublin 2007). Osobnym problemem, nieporuszonym w niniejszym tekście, jest korupcja jako taka, zjawisko, jak się wydaje, dość częste w trybunałach. Por. J. T a z b i r, *Korupcje, posuły, kubany i wziętki*, w: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*, red. K. Iwanicka, M. Skowronek, K. Stembrowicz, Warszawa 1996, s. 300-305.

przekupują deputatów, ale oczekujący na korzystny wyrok za pomocą kosztownych prezentów wpływają na żony deputatów, bardziej podatne na dobra materialne (a zwłaszcza szlachetne, błyszczące kruszce) niż mężczyźni<sup>14</sup>. Anonimowy autor rękopiśmiennego wiersza zatytułowanego *Elogium Prześwietnemu Trybunałowi Koronnemu Lubelskiemu w Roku 1694 odprawuiącemu się*, praktyki wpływania kobiet na wyroki sądzących określił już bez żadnych ogródek jako „Korupcye Dupne”<sup>15</sup>. Problem był zresztą na tyle poważny, że interesował nie tylko autorów strof, różnej zresztą wartości poetyckiej. W korekturze Trybunału z 1726 r. znoszono „nieprzystoyny zwyczaj że damy y matrony różne, nie mając żadnych spraw w Trybunałach, tamże założywszy rezydencyą bawią się, y praktyki między stronami przez mężów y Deputatów czynić zwykły”<sup>16</sup>. Problem musiał pozostawać aktualny także w czasach późniejszych, skoro w projekcie *Ordynacji Trybunału Koronnego*, przygotowanym na sejm 1776 r., zapisano: „Tytułem attentowania spraw, Damom w mieyscu Trybunałów sądzących się przesiadywać, tak reassumuiąc też Prawa, zakazuiemy”<sup>17</sup>. W tym samym dokumencie nakazano: „tymże Damom tak swoje, iako y cudze popieraiącym sprawy w mieyscu sądzącego

---

<sup>14</sup> „[...] Drugim podrzucią  
Konwie srebrne y czary, a choć się gniewią,  
A chcą w rzeczy wyrzucać. Przecie pod oknami  
Rzadko gdzie ich zaiduią. A ieśli nie sami,  
Nie pogardzą przynamniej Panie Deputatki,  
Z którymi tam pospołu, a newet y z Działki,  
Z wszystką familią swoią się zieżdżaią [...]”.

<sup>15</sup> Biblioteka Ossolineum, 654/I, *Elogium Prześwietnemu Trybunałowi Koronnemu Lubelskiemu w Roku 1694 odprawuiącemu się*, w: *Nowy nieprzyjaciel polski przez JMX. Pawła z Chotczej Choteckiego... i inne*. Czytamy tu m.in.:

„Rok miał Tysiąc Sześćset Dziewięćdziesiąt Czwarty  
Gdy był Polski Trybunał w Oborze zawarty,  
I z tąd to Iudicium Ludziom wszystkim zbrzydło  
Iże w nim miasto sędziów zasiadało bydło.  
W Oborze Laska była, miała obłow spory  
Co żywo się cisnęło z Bydłem do Obory.  
Aże tam ślubu nie masz, więc się z swymi zadki  
Ubiegały latować y młode Mężatki [...]  
Panny, Wdowy, Mężatki młode były skupne,  
Wielce tam popłacały Korupcye Dupne”.

Najważniejszy koncept wiersza – porównanie Trybunału Koronnego do obory – oparty został na nazwisku ówczesnego marszałka Trybunału, wojewody podlaskiego, Marcina Oborskiego.

<sup>16</sup> *Volumina legum*, konst. 1723, v. VI, f. 439.

<sup>17</sup> *Ordynacya Trybunału Koronnego* [b.m. i d. – ok. 1776].

się Trybunału quovis sub praetextu więcey iak dzień ieden się bawić a to pod przeiazd, lub dla konferowania, y to raz ieden około swoich spraw [...]”<sup>18</sup>.

Sprawa ruiny, do jakiej doprowadzali Lublin ludzie przybyli na Trybunał, również ma odzwierciedlenie w osiemnastowiecznych tekstach. Nieco późniejsza od kazania Kleczyńskiego, bo pochodząca z 1750 r., jest *Supplika pokorna Najjaśniejszemu Królowi Jegomości [...] od miasta Lublina*, w której czytamy: „Supplikuje miasto Lublin aby ludzie J.O. Trybunału asystujący, kordegardy pod Ratuszem nie dezolowali, ogniów ustawicznie nie palili, drew na sklepieniu nie rąbali, przez co upadek ratusza być może, także aby siekier, piły, szczotek tak do sukien, jako i obuwia, cebrów, konwiów do wody nie pretendowali u miasta, tudzież tapczanów do sypania, które potem zwykli przy limicie Trybunału palić wielkim ogniem pod sklepieniem Ratusza, z wielkim niebezpieczeństwem miasta”<sup>19</sup>. O konkurencji w zarobkach podczas Trybunału świadczyć może jeszcze późniejszy fragment. W czasach Sejmu Wielkiego mieszczanie skarżyli się: „Klasztory zas krzywdzaczami swemi zabiegami, Deputatom, Palestrze, Pacyentom, na Trybunały przyjeżdżającymi, w Klasztorach stancye i nader tanio ile nic nie kosztujące naimują, Obywatelow Miasta i w tym miernym awanażu, z najmów Stancyi mieć mogącym, kokrzywdzają, i wstręt do reparacyi i murowania sprawują”<sup>20</sup>.

W innym cytowanym fragmencie Kleczyński posługuje się, zresztą bardzo istotną w nowożytnej teorii władzy, metaforą rządzącego – architekta<sup>21</sup>, cytując przy tym odpowiedni fragment prorocstwa Amosa, który w tłumaczeniu Jakuba Wujka brzmi: „a oto Pan stojący na murze potynkowanym, a w ręce jego kielnia murarska”<sup>22</sup>. Tego typu porównania występują i w innych kazaniach trybunalskich, gdyż zarówno ratusz, jak i – szerzej – miasto, w którym obradował Trybunał, postrzegane były w kategoriach symbolicznych jako gmach państwa czy też symbol uniwersalnego porządku<sup>23</sup>. Tak więc w jednym z kazań trybunalskich Wojciech Zabielski do architektów porównuje sędziów Trybunału Ko-

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> *Supplika pokorna Najjaśniejszemu Królowi Jegomości [...] od miasta Lublina [...]*, Lublin 1750. Por. G o m b i n, *Staropolskie relacje o lubelskim Ratuszu*, s. 48.

<sup>20</sup> *Prośba miasta Lublina do jego Królewskiej Mci i skonfederowanych Rzeczypospolitej Stanow* [Lublin po 1788].

<sup>21</sup> Szerzej o tym por.: J. P o k o r a, *Stanisławowi Augustowi panegiryk intarsją pisany (Drzwi w toruńskim ratuszu)*, „Rocznik Historii Sztuki” 19 (1992), s. 198 n. Tam też literatura przedmiotu.

<sup>22</sup> Cyt. za: *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja i wstępy ks. J. Frankowski, Warszawa 1998, s. 1865.

<sup>23</sup> Por. G o m b i n, *Staropolskie relacje o lubelskim Ratuszu*, s. 53-54.



ronnego, a za nimi także wszystkich rządzących, rządzonych zaś do rzemieślników, i konkluduje: „A któż wątpi? Daleko większy trzeba doskonałości w Architekcie niżeli we wszystkich Rzemieślnikach, którzy tylko to zrobić mają co on osądzi y każe”<sup>24</sup>.

Opisywany przez Kleczyńskiego problem nadmiernego spożycia wina, czyli – mówiąc bez ogródek – pijaństwa, poruszany podczas trybunałów przez Kleczyńskiego, był już tematem osobnego artykułu<sup>25</sup>. W tym miejscu pozwolę sobie więc przytoczyć jeden tylko fragment pochodzącego z końca XVII wieku kazania, który, moim zdaniem, najlepiej koresponduje z kazaniem Kleczyńskiego. Ks. Stanisław Kałuski mówił: „Nie przeczę temu, żeby sędziowie nie byli weseli, ale oto mówię, czy dobrze na Trybunałach, aby głowa podweseliwszy sobie, siedząc przy stole Trybunalskim, niby skakała, i na tę i owę stronę trzęsąc się, niech będzie wesołe serce u Deputatów, a trzeźwa głowa, to będą święte i sprawiedliwe Trybunały. Co to iest, gdy Pana Boga opisuię Dawid sędzia, mówi: Dominus Iudex fortis et patiens. (Psal. 7) To Pan Sędzia który mocno głowę trzyma, nie schyla iey na stół, nie potrząsa nią po bankiecie, tęskniąc do poduszki, że Patron dłużey wedle exigencyi sprawy swoją indukcyą rozwodzi. Ztąd Macrobius przestrzega sądy, i upomina do trzeźwości: Vinum est Mater, que impatientiam et debilitatem generat. Wino iest to mateczka, co dwie sędziom córeczki rodzi, słabość głowy i niecierpliwość słuchania i siedzenia”<sup>26</sup>.

U schyłku Rzeczypospolitej Szlacheckiej zjawisko pijaństwa podczas trybunałów, w najbarwniejszy chyba sposób, scharakteryzował Franciszek Jezierski: „Wpóśród wspaniałych obiadów i wieczerzów trybunalskich zażywanie wina trzyma nieostatnie miejsce. [...] jeżeli który z sędziów przyjdzie trzeźwy, znajdzie się w sądowej izbie, jakby bonifrater między szalonymi. [...] w Warszawie upijają się z ochoty własnej, a w trybunale z urzędu”<sup>27</sup>.

W dziejach starożytnej Grecji, jak i każdym innym okresie historycznym bez trudu można oczywiście znaleźć przykłady negatywne. Kazania Kleczyńskiego i Dunina są jednak wyraźnie wartościujące i wszystko co złe, przynaj-

<sup>24</sup> W. Z a b i e l s k i, *Na zaczęcie Trybunałów Koronnych kazania od roku 1743 do roku 1754* [...], Lublin 1754, s. 168.

<sup>25</sup> G o m b i n, *Bankiety*, passim.

<sup>26</sup> S. K a ł u s k i, *Kazanie na solenney wotywie Trybunału Koronnego za prezydencyi* [...] *Konstantyna Zielińskiego* [...] [Lublin 1696], s. Ev-E2.

<sup>27</sup> F. S. J e z i e r s k i, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła spisane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione. Trybunał, w: t e g o ż, Wybór pism*, oprac. Z. Skwarczyński, wstęp J. Ziomek, Warszawa 1952, s. 277-278. Por. G o m b i n, *Bankiety*, s. 221.

mniej pozornie, przypisują starożytnym Grekom, przeciwstawiając ich dobrym, współczesnym sobie Polakom. Dlaczego wybrano taki koncept? Wydaje się, że wynikało to z negatywnej oceny systemu religijnego starożytnych. J. Bogucki w jednym ze skierowanych do deputatów kazań przeciwstawiał „baiecznego Jowisza” Chrystusowi<sup>28</sup>. Nie przez przypadek chyba, opis złych Aten poprzedził Piotr Dunin fragmentem zawierającym krytykę polskich innowierców<sup>29</sup>.

Obraz Aten z kazań Kleczyńskiego i Dunina doskonale wpisuje się w topos miasta jako „miejsca złego”. Cytowane wcześniej przekazy Dunina, a zwłaszcza Kleczyńskiego, na tle innych kazań trybunalskich, z ich często dość natrętną dydaktyką, rysują się bardzo oryginalnie, jak w soczewce, w sposób zresztą bardzo błyskotliwy, skupiając właściwie wszystkie problemy, jakie uznawano za najbardziej niebezpieczne dla sprawiedliwych sądów: korupcję, pijaństwo, nieformalne załatwianie spraw. Wypowiedzi te są, w moim przekonaniu, ciekawym przyczynkiem nie tylko do historii Trybunału Koronnego, ale także do dziejów umysłowości polskiej osiemnastego wieku.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła

- B o g u c k i J.: Wzrost nieustającej S. Sprawiedliwości Jaśnie Wielmożnym Sędziom [...] w Kościele Farnym Piotrkowskim Przy powitaniu na Reasumpcyi Świątey funkcyi Trybunalskiej Jaśnie Wielmożnych Gości [...] [Kalisz 1732].
- D o m a r a d z k i A.: Rekompensa Sprawiedliwości Koroney bez obłudności serdeczna bez miary wielka, bez respektu szczerza [...] Jaśnie Oświeconemu Trybunałowi deklarowana y oddana [...] [b.m.w. 1724].
- D u n i n P.: Nowe święto ofiarą sprawiedliwości albo kazanie przy solenney wotywie na zaczynaniu Trybunału Koronnego [...] w Piotrkowie [Lublin 1683].
- J e z i e r s k i F. S.: Niektóre wyrazy porządkiem abecadła spisane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione. Trybunał, w: t e g o ż, Wybór pism, oprac. Z. Skwarczyński, wstęp J. Ziomek, Warszawa 1952.
- K a ł u s k i S.: Kazanie na solenney wotywie Trybunału Koronnego za Prezydencji I.W. I.M. X. Iana na Pokrzywnicy Pokrzywnickiego [...] [Lublin 1695].
- K a ł u s k i S.: Kazanie na solenney wotywie Trybunału Koronnego za prezydencji [...] Konstantina Zielińskiego [...] [Lublin 1696].
- L i s i e c k i A.: Trybunał Główny Koronny Siedmią splendorów oświecony, Kraków 1638.

<sup>28</sup> B o g u c k i, *Wzrost nieustającej S. Sprawiedliwości*, s. D2-D2v.

<sup>29</sup> D u n i n, *Nowe święto ofiarą sprawiedliwości*, s. Av.

- K l e c z y ń s k i J.: Prawda Jaśnie Oświeconego Trybunału Koronnego herbownemu w Oczystey bramie Rycerzowi Jaśnie Wielmożnemu Jmci Xiędza (sic!) Jana Pokrzywnickiego tegoż Trybunału Prezydenta [...] u Fary Piotrkowskiej [Toruń 1712].
- K l e c z y ń s k i J.: Sprawiedliwość do kontynuacji pod poważną godnych imion protekcją [...] Trybunału Koronnego deputatów od wielkopolskich prowincyi do Lublina przeniesiona a kazaniem na solenney wotywie w kościele Societatis Iesu powitana [Lublin 1714].
- N i e s i e c k i K.: Herbarz Polski, t. V, Lipsk 1840.
- O p a l i ń s k i K.: Satyry, oprac. L. Eustachiewicz, Wrocław 1953.
- Ordynacya Trybunału Koronnego [b.m. i d. – ok. 1776].
- Prośba miasta Lublina do jego Królewskiej Mci i skonfederowanych Rzeczypospolitej Stanow [Lublin po 1788].
- Supplika pokorna Najjaśniejszemu Królowi Jegomości [...] od miasta Lublina [...], Lublin 1750.
- T c h ó r z e w s k i J.: Kanonizacya sprawiedliwego sędziego [...] za Prezydency [...] Stefana Dunina [...] z Piotrkowskiej Katedry [...] ogłoszona [Kalisz 1741].
- T w a r d o w s k i S.: Satyr na Twarz Rzeczypospolitej w Roku 1640 [Lublin 1640].
- T w a r d o w s k i S.: Satyr na Twarz Rzeczypospolitej w Roku 1640, oprac. S. Baczewski, Lublin 2007.
- Z a b i e l s k i W.: Na zaczęcie Trybunałów Koronnych kazania od roku 1743 do roku 1754 [...], Lublin 1754.

#### Opracowania

- B e d n a r s k a J.: Z dziejów polskiej ilustracji panegirycznej. Motywy i tematy antyczne w polskiej panegirycznej ilustracji książkowej, t. I, Katowice 1994.
- B e d n a r s k a J.: Z dziejów polskiej ilustracji panegirycznej. Problematyka stylistyczno-formalna polskiej panegirycznej ilustracji książkowej, t. II, Katowice 2005.
- D r o b J. A.: Trzy zegary. Obraz czasu i przestrzeni w polskich kazaniach barokowych, Lublin 1998.
- D z i o k - S t r e l n i k I.: Bibliografia starych druków lubelskich 1630-1800, Lublin 1997.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996.
- G o m b i n K.: Staropolskie relacje o lubelskim Ratuszu – siedzibie Trybunału Koronnego, „Prace Polonistyczne” 63 (2008).
- G o m b i n K.: „Bankiety są wielką koruptelą Trybunalistów”. Uczty z udziałem deputatów w oczach współczesnych, w: Studia nad sztuką renesansu i baroku, red. J. Lileyko, I. Rol-ska-Boruch, t. IX, Lublin 2008.
- K u s J.: Trybunał Koronny Lubelski w Jarosławiu – 1711, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” 18 (2009-2010).
- P e l c z a r S. J.: Zarys dziejów kaznodziejstwa w kościele katolickim, t. II, Kraków 1896.
- P e l c z a r S. J.: Zarys dziejów kaznodziejstwa w Polsce, Kraków 1917.
- P o k o r a J.: Stanisławowi Augustowi panegiryk intarsją pisany (Drzwi w toruńskim ratuszu), „Rocznik Historii Sztuki” 19 (1992).
- P o p i o ł e k B.: Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669-1729, Kraków 1996.
- T a z b i r J.: Korupcje, posuły, kubany i wziętki, w: Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej, red. K. Iwanicka, M. Skowronek, K. Stembrowicz, Warszawa 1996.

„THIS IS THE BAD ATHENIANS' PARLIAMENT, OURS IS NOT LIKE THAT”,  
OR ABOUT ANCIENT GREECE IN THE INTERPRETATION OF TRIBUNAL PREACHERS

S u m m a r y

Models taken from ancient Greece were fairly often used in speeches and sermons in Poland in the past; speakers, preachers and theoreticians writing about the Crown Tribunal willingly referred to them. Most often this was done in a positive context, although ancient Athens were also referred to when a negative model was to be shown. This was done by the Jesuits Piotr Dunin and Józef Kleczyński. Despite certain similarities to actual facts (transferring the Tribunal from Lublin to Jarosław because of the raging plague as an extraordinary event), it is hard to treat their sermons as descriptions of actual events, but rather as a peculiar result of the Lublin experience of several generations, gathered together for a didactic purpose, as a sort of anti-model. The image of Athens in Kleczyński's and Dunin's sermons is perfectly well inscribed into the topos of the town as an „evil place”, where all problems were concentrated that were considered the most dangerous for just judgments: corruption, drunkenness, fixing problems in an informal way.

*Translated by Tadeusz Kartowicz*

**Słowa kluczowe:** Trybunał Koronny, barokowe kazanie, jezuicki kaznodzieja, Ateny, Lublin.

**Key words:** Crown Tribunal, Baroque sermon, Jesuit preacher, Athens, Lublin.